

STAN POLSKIEJ HODOWLI ROŚLIN W ROKU 2008

Karol Marciniak

DANKO Hodowla Roślin sp. z o. o. Choryń, Polska Izba Nasienna, Poznań

Słowa kluczowe: hodowla roślin, wyłączne prawo, opłaty licencyjne, odstępstwo rolne, badania na rzecz hodowli roślin

Key words: plant breeding, plant breeder's rights, royalties, farmer's exemption, plant breeding research

S y n o p s i s. Krajowa hodowla roślin jest ciągle państwowa i w związku z zaprzestaniem dotowania staje przed bardzo trudnym wyzwaniem utrzymania się na rynku i dalszego rozwoju. Dodatkowo sytuację pogarsza fakt, że rynek nasion kwalifikowanych w Polsce jest niezwykle mały, a ponadto znacząco zwiększa się konkurencja ze strony podmiotów zagranicznych. Państwowe instytuty badawcze zajmujące się nauką dla hodowli roślin same lub we własnych spółkach prowadzą komercyjną działalność hodowlaną, konkurując z branżą, której powinny być zapleczem. Mimo tych trudności istniejący jeszcze obecnie potencjał hodowlany jest zdolny do tworzenia odmian w większości gatunków, będących w stanie konkurować z odmianami zagranicznymi. Malejąca pozycja rynkowa wynika najczęściej z zaniedbań marketingowych. Niewielki rynek nasion nie zapewni jednak wystarczających środków dla utrzymania obecnie istniejącego potencjału hodowlanego – niezbędna jest konsolidacja niektórych programów hodowlanych i/lub przedsięwzięć marketingowych. Konieczne działania to utrzymanie mechanizmu dopłat do nasion „*de minimis*”, umacnianie prawa własności do odmiany, skuteczniejsze przeciwdziałanie nielegalnemu handlowi nasion, przesunięcie spółek hodowlanych z instytutów badawczych do ANR celem dalszej konsolidacji i prywatyzacji oraz zapewnienie rosnących nakładów na projekty badawcze na rzecz hodowli roślin.

WSTĘP

Światowa gospodarka, w każdej dziedzinie, w coraz większym stopniu rozwija się dzięki tworzeniu i umiejętnemu wdrażaniu innowacji. Podobnie jest w dziedzinie rolnictwa, gdzie największy udział we wzroście produktywności ma postęp biologiczny [Nalborczyk 1997, Runowski 1997]. Nowe odmiany wprowadzane na rynek cechują się coraz wyższym potencjałem plonowania, lepszą odpornością na ciągle zmieniające się patogeny oraz cennymi cechami użytkowymi. Ponadto, od niedawna oczekiwania wobec hodowli roślin znacznie wzrosły. Wynika to z nowych wyzwań przed jakimi stanęło całe rolnictwo, takich jak: zmiany klimatyczne, ochrona zasobów genowych, bioróżnorodność, kurczenie się zapasów surowców naturalnych, wzrost populacji ludności. Obecnie produkcja roślinna to nie tylko ciągle aktualna produkcja żywności czy pasz, ale także masowa produkcja różnorodnych odnawialnych surowców dla przemysłu chemicznego oraz bioenergia z pól. Zatem kondy-

cja i zaawansowanie technologiczne sektora hodowlano-nasiennego będzie jednym z najważniejszych czynników rozwoju gospodarczego kraju [Podlaski 2005].

Rok 2007 był ostatnim, w którym możliwe było wspieranie hodowli roślin ze środków publicznych. Od 2008 roku tworzenie nowych odmian roślin uprawnych jest traktowane jak każda inna działalność komercyjna. Koszty nie mogą być już pokrywane ze środków publicznych, a jedynie z przychodów rynkowych. W ciągu kilkunastu lat od czasu rozpoczęcia transformacji ustrojowej sektor hodowli roślin miał się dostosować do gospodarki rynkowej. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie obecnej organizacji i pozycji rynkowej, a także barier i szans dalszego rozwoju krajowej hodowli roślin.

OŚRODKI HODOWLI ROŚLIN W POLSCE

Hodowlą roślin w Polsce zajmują się prawie wyłącznie podmioty państwowe. W przeciwieństwie do prawie całej polskiej gospodarki hodowla roślin nie została sprywatyzowana. Co więcej, nie ukształtowały się, jak ma to miejsce w zachodniej Europie, klasyczne firmy hodowlane zajmujące się wyłącznie działalnością hodowlaną. Dominują u nas firmy hodowlano-nasienne, czy wręcz hodowlano-produkcyjne. Ponadto, w wyniku braku długofalowej strategii rozwoju dla sektora oraz wskutek podejmowania decyzji organizacyjnych bez uwzględniania docelowej optymalnej struktury branży, mamy obecnie do czynienia ze swoistym dualizmem państwowej hodowli roślin. Po pierwsze, działalność hodowlaną prowadzą spółki Agencji Nieruchomości Rolnej (15 spółek), które zostały zaliczone do grona tzw. spółek strategicznych, a więc o szczególnym znaczeniu dla gospodarki. Z drugiej strony mamy spółki będące własnością placówek naukowych, powstałe na bazie najlepszych, byłych zakładów doświadczalnych instytutów branżowych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dotyczy to w szczególności spółek Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie (trzy spółki własne oraz udziały w czwartej pospołu z prywatnymi firmami nasiennymi) oraz Instytutu Warzywnictwa (udziały w jednej spółce). Ponadto, komercyjna hodowla nowych odmian jest również prowadzona w samych instytutach oraz, w mniejszym zakresie, na uczelniach wyższych. Dotyczy to przeważnie takich gatunków, których hodowlą zajmują się spółki hodowlane „instytutowe” lub „agencyjne”. Twórczą hodowlą w gatunkach o mniejszym znaczeniu rynkowym, zajmują się także: Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, Instytut Włókien Naturalnych w Poznaniu, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach oraz Instytut Roślin i Przetworów Zielarskich, a także wydziały niektórych wyższych uczelni rolniczych. Prywatne firmy hodowlane są bardzo nieliczne: Wielkopolska Hodowla Buraka Cukrowego – jedyna hodowla roślin, która została sprywatyzowana, a ponadto firmy hodowlane W. Legutki i S. Ramendy.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA SPÓŁKI HODOWLANEJ

Większość krajowych podmiotów zajmujących się hodowlą roślin rolniczych to duże firmy hodowlano-nasienne, co bardzo często jest krytycznie oceniane. Działalność hodowlana i nasiennictwo w jednej organizacji często ze sobą konkurują, bowiem hodowla jest zainteresowana wysokimi opłatami licencyjnymi, a dla nasiennictwa jest to wzrost kosztów. Duże działy produkcyjne uniemożliwiają skoncentrowanie wysiłków na najważniejszej dzia-

łałości, jaką jest twórcza hodowla nowych odmian. Ponadto, duża podaż nasion sprzedawanych przez hodowcę rolnikom, może zniechęcać firmy nasienne do współpracy z takim hodowcą [Podlaski 2005].

W polskich firmach występują bardzo różne proporcje działu hodowli do działu nasiennego oraz do działu pozostałej produkcji. Są firmy, w których dział hodowli dominuje, a dział nasienny jest niewielki i służy jedynie wytworzeniu wystarczających ilości nasion do rozmnożeń. Są także firmy o silnej hodowli i o silnym nasiennictwie wytwarzającym większość lub całość nasion na potrzeby rynku – dotyczy to zwłaszcza roślin warzywnych i rolniczych zajmujących się np. rzepakami. Są też firmy o niewielkim dziale hodowlanym, lecz o dużym nasiennictwie, a wreszcie występują również firmy o niewielkiej hodowli roślin i nasiennictwie, ale za to z dużym działem pozostałej produkcji rolnej.

U podstaw tworzenia firm hodowlano-nasiennych leżało przeświadczenie, że koszty hodowli można będzie pokrywać z zysku innych działów. Tymczasem koszty każdej działalności, nie tylko hodowlanej, rosną. Zachodzi też potrzeba stałego inwestowania w rozwój tych działów. Obserwując tendencje w rolnictwie można zdecydowanie stwierdzić, że nie jest możliwe finansowanie hodowli nowych odmian z innej działalności przedsiębiorstwa. Jeśli koszty hodowlane będą wyższe od przychodów z tytułu egzekwowania praw własności do odmian, wówczas taka hodowla zostanie najzwyczajniej zlikwidowana. Nie można w dłuższym okresie prowadzić działalności gospodarczej przynoszącej permanentne straty, gdyż jest to działaniem na szkodę spółki [Marciniak 2005, Podlaski 2005].

Z drugiej strony można znaleźć dowody na to, że duża i efektywna działalność produkcyjna, a zwłaszcza nasienna, nie musi być przeszkodą w rozwoju programów hodowlanych w spółce. Warunkiem niezbędnym jest jednak uznanie działalności hodowlanej za priorytetową i zbudowanie właściwej strategii firmy, która pozwoli na dobrą współpracę z firmami nasiennymi pomimo własnej dużej produkcji nasion [Gisselquist 1998].

KONKURENCYJNOŚĆ KRAJOWEJ HODOWLI ROŚLIN

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej nastąpiło otwarcie rynku, na którym działa nieskrępowana konkurencja, ograniczona tylko jednakowymi dla wszystkich regulacjami w zakresie praw do odmian i nasiennictwa. Zatem udział polskiej hodowli w rynku odzwierciedla jej obecny potencjał, zarówno pod względem wartości odmian, jak i umiejętności wprowadzenia ich na rynek. Dane o wielkości rynku możemy czerpać przede wszystkim z Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, a dotyczą one głównie wielkości produkcji nasiennej.

Na podstawie danych o powierzchni reprodukcji poszczególnych odmian można przeanalizować obecną kondycję krajowej hodowli roślin. W 2008 roku, na rynku nasion zbóż w Polsce krajowi hodowcy konkurują z 23 hodowcami zagranicznymi. Udział krajowych odmian, mierzony powierzchnią reprodukcji nasion, wynosił 61,1%. Najtrudniejsza sytuacja dotyczy jęczmienia ozimego – ze względu na niewielką skalę krajowej hodowli tego gatunku – oraz jęczmienia jarego, gdzie z kolei największe znaczenie mają zagraniczne odmiany browarne, rejestrowane i komercjalizowane w ścisłej kooperacji ze słodowniami. Jeśli w roku 2000 odmiany krajowej hodowli jęczmienia jarego i ozimego stanowiły odpowiednio 81 i 74%, to w roku 2008 odpowiednio zaledwie 30,7 i 18,1% powierzchni reprodukcji. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja na rynku pszenicy. Produkcja nasienna krajowej pszenicy ozimej spadła w tym samym okresie z 90 do 55,4%, a pszenicy jarej z 99 do 67,4% powierzchni

ni upraw nasiennych. Podobne dane odnotowano dla żyta ozimego (spadek z 97 do 59,7%). W tym przypadku wynika to jednak z coraz większej akceptacji przez rynek nasion odmian mieszańcowych, w hodowli których polska hodowla roślin ma niewielkie sukcesy. Najlepsza sytuacja dotyczy owsa oraz pszenżyta. Od wielu lat w tych gatunkach odmiany krajowej hodowli zdecydowanie dominują na rynku (owies – 94,7%, pszenżyto ozime – 100%, jare – 96% powierzchni reprodukcji nasiennej w 2008 r.) [PIORiN 2008].

Znaczący wzrost udziału odmian zagranicznych wynika głównie z otwarcia rynku na obce odmiany po wejściu Polski do struktur UE oraz z osłabienia krajowej hodowli (malejące dotacje, zmniejszający się zakres prac hodowlanych oraz katastrofalna sytuacja na rynku nasion kwalifikowanych). Wydaje się, że udział odmian krajowej hodowli nie będzie się dalej znacząco zmniejszał. Wskazuje na to m.in. stabilizacja w ostatnich trzech latach w głównych rynkach nasion zbóż, tj. pszenicy ozimej oraz jęczmienia ozimego i jarego.

Polscy hodowcy rzepaku (dwie spółki) konkurują z 10 hodowcami zagranicznymi. Szacuje się, że na tym bardzo trudnym rynku krajowa hodowla dostarcza prawie 20% nasion. Są to zarówno odmiany populacyjne, jak i mieszańcowe.

Hodowla buraków cukrowych, nie tylko w Polsce, stoi przed faktem znaczącego zmniejszenia się uprawy tego gatunku w Europie. Zasiwy w Polsce spadły z 480 tys. ha w 1990 r. do 200 tys. ha w 2008 r. Krajowa hodowla to dwie spółki: Kutnowska Hodowla Buraka Cukrowego oraz sprywatyzowana spółka Wielkopolska Hodowla Buraka Cukrowego. Ich udział w rynku nasion buraka szacowany jest odpowiednio na 20 i 18%.

Hodowlą ziemniaka w Polsce zajmują się trzy spółki. Ponadto, sadzeniaki są oferowane przez 11 hodowców zagranicznych. Udział krajowych sadzeniaków szacowany jest na około 38% powierzchni reprodukcji w 2008 roku. Krajowe odmiany dominują na rynku odmian skrobiowych (ok. 90%), z kolei odmiany zagraniczne zdominowały rynek ziemniaków na frytki i chipsy (95%). Na rynku ziemniaków pozostałych, głównie jadalnych, polskie odmiany stanowią około 50%.

Krajowi hodowcy kukurydzy (dwie spółki) skutecznie konkurują z 22 hodowcami zagranicznymi. Udział nasion krajowej hodowli jest szacowany na ok. 38% rynku.

Polska hodowla traw ma istotne znaczenie na rynku traw gazonowych – ok. 75%, a na rynku traw pastewnych jest równowaga (ok. 50% nasion odmian krajowych). Hodowlą twórczą zajmują się cztery podmioty, które konkurują z 13 firmami zagranicznymi.

Bardzo trudna sytuacja występuje na rynku nasion warzyw. Wynika ona przede wszystkim z faktu, że nasiona krajowych hodowców są sprzedawane głównie na rynku nasion „dla działkowiczów”, gdzie stanowią one ponad 90%. Rynek ten obecnie gwałtownie maleje i stanowi ok. 30% stanu sprzed kilku lat. Natomiast udział polskich nasion na stabilnym rynku nasion profesjonalnych jest niski i nie przekracza 20% [Duczmal 2007].

Reasumując można stwierdzić, że pomimo globalnej konkurencji (w 2008 roku 166 hodowców zagranicznych oferuje swoje odmiany w Polsce), krajowa hodowla w dalszym ciągu tworzy odmiany zdolne do konkurowania na rynku krajowym z odmianami zagranicznych hodowców, dysponujących znacząco większymi możliwościami finansowania prac hodowlanych [PIORiN 2008]. W mniejszym stopniu dotyczy to odmian mieszańcowych, gdzie bardziej przeważają odmiany zagraniczne. Na pozycję rynkową krajowej hodowli wpływa nie tylko wartość odmian, ale także marketing, w czym krajowa hodowla wyraźnie ustępuje [Podlaski 2005]. Poza tym, hodowcy oferujący niewiele odmian o znaczeniu rynkowym nie są w stanie zbudować skutecznego systemu promocji i marketingu – konieczna jest konsolidacja niektórych programów hodowlanych lub przedsięwzięcie wspólnych działań marketingowych [Marciniak 2005, Gissellquist 1998].

W zakresie eksportu odmian krajowych, poza nielicznymi wyjątkami, polska hodowla roślin ma niewiele do zaoferowania rynkom międzynarodowym.

FINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI HODOWLANEJ

Na zdolność tworzenia kolejnych odmian przez krajową hodowlę zasadniczy wpływ będzie miała skuteczność pozyskiwania wystarczających środków finansowych z rynku [Duczmal 2005]. Dotychczasowe dotacje pokrywały prawie 50% kosztów hodowli nowych odmian. Czy krajowy rynek nasion będzie w stanie zrekomensować wycofaną pomoc ze środków publicznych? Najważniejsze przeszkody w uzyskaniu wystarczających wpływów z rynku to: najniższe w Europie użycie nasion kwalifikowanych; powszechny i bezkarny, nielegalny obrót nasionami; pobłażliwe traktowanie przestępstw przeciwko prawu do odmian przez policję i sądy oraz powszechny brak świadomości w zakresie praw do odmian [Marciniak 2005].

Jednakże, ze względu na dobrą koniunkturę w rolnictwie, istniejące wsparcie dla rolników stosujących nasiona kwalifikowane (pomoc *de minimis*), wprowadzenie zbierania opłat od rozmnożeń własnych, a także ze względu na determinację hodowców w obliczu zagrożenia hodowli likwidacją, wydaje się, że można oczekiwać stopniowej poprawy w tym względzie.

Podstawą skutecznego egzekwowania opłat z tytułu komercyjnego wykorzystania odmian jest własność odmian [Shand 1999]. Zasady przyznawania wyłącznego prawa do odmiany oraz korzystania z niego określa ustawa o *prawnej ochronie odmian* z 1993 roku, znowelizowana w roku 2006. Zapisy te pozwalają hodowcom skutecznie egzekwować opłaty licencyjne, stanowiące część ceny za nasiona kwalifikowane. Niestety, ze względu na przynajmniej dziesięciokrotnie niższe niż średnia europejska stosowanie nasion kwalifikowanych wpływy dla krajowej hodowli roślin z tego źródła będą w najbliższych latach dalece niewystarczające. Obecnie pokrywają one mniej niż połowę kosztów hodowli nowych odmian [Shand 1999, Marciniak 2005].

Pomimo niewielkiego zużycia nasion kwalifikowanych, potencjał nowych odmian jest przez rolników dość powszechnie wykorzystywany – przez nasiona namnożone przez nich samych. Niestety rolnicy, korzystający w taki sposób z wieloletniego wysiłku hodowców, w olbrzymiej większości nie łożą na koszty hodowli nowych odmian.

Tymczasem, zarówno Konwencja UPOV jak i ustawodawstwa unijne i krajowe, zezwalają rolnikom na użycie nasion odmian chronionych wyprodukowanych w gospodarstwie do dalszych rozmnożeń, ale pod warunkiem uiszczenia stosownej opłaty na rzecz właściciela odmiany. Jest to tzw. przywilej rolnika, który jest odstępstwem od prawa własności do odmiany (tzw. odstępstwo rolne). Wprowadzone w 2006 roku zmiany prawa dają hodowcom pewne narzędzia do zbierania należnych z tego tytułu opłat. Działająca w imieniu kilkunastu hodowców Agencja Nasienna, rozpoczęła w 2007 roku budowanie systemu zbierania należnych opłat. Potencjalna kwota tych opłat to ponad 50 mln zł rocznie według cen z roku 2008. Jednak hodowcom udało się zebrać z tego tytułu niewielką kwotę. Podstawowym problemem jest niewygodny dla rolników system rozliczania należnych opłat oraz opór rolników, który wynika nie tyle z konieczności zapłaty za korzystanie z nasion wyprodukowanych przez siebie, ile z poczucia niesprawiedliwości, gdyż system obejmuje bardzo niewielką część rolników, których dane są w posiadaniu Agencji Nasiennej.

W związku z niewielkim rynkiem nasion kwalifikowanych w Polsce przetrwanie i rozwój hodowli krajowej w znacznej mierze zależy od skutecznego zbierania opłat od rozmnożeń własnych. Konieczna jest zatem dalsza nowelizacja ustawy *o prawnej ochronie odmian*. Odpowiedni projekt został przez Departament Hodowli i Ochrony Roślin opracowany i czeka na rozpoczęcie procesu legislacyjnego. Przewiduje on ułatwienie rolnikom rozliczania się z hodowcami z należnych opłat oraz pozwoleń objąć swym zakresem wszystkich rolników.

NAUKA NA RZECZ HODOWLI ROŚLIN

Współczesna hodowla roślin jest dziedziną niezwykle innowacyjną, która w coraz większym stopniu wymaga dobrej współpracy z instytucjami badawczymi, działającymi na jej rzecz. W szczególności kluczowe znaczenie dla wprowadzania coraz lepszych odmian będzie miał dostęp do nowych źródeł genetycznych i do nowych metod oraz technik hodowlanych [Arseniuk 2003, Morris 2006].

Bardzo istotnym problemem, wpływającym zasadniczo na efektywność prac badawczych oraz na dystrybucję wyników jest usytuowanie zaplecza badawczego względem komercyjnej hodowli roślin. W Polsce większość prac badawczych na rzecz hodowli roślin wykonywanych jest w instytutach branżowych MRiRW [Arseniuk 2003]. Te państwowe instytuty zostały powołane dla prowadzenia prac badawczych na rzecz całej krajowej hodowli roślin. Tymczasem, jednostki te zajmują się również komercyjną hodowlą nowych odmian bezpośrednio w instytutach oraz w utworzonych na bazie stacji doświadczalnych spółkach, przez co konkurują na rynku z pozostałą krajową hodowlą roślin. Co więcej, firmy hodowlane nie mają faktycznego wpływu na kierunki i zakres tzw. statutowych prac badawczych, a jedynie na prace badawcze, zlecone przez MRiRW na wniosek hodowców (tzw. materiały wyjściowe). Jednakże, należyte rozliczenie tych prac będzie trudne z uwagi na fakt, że wśród rozliczających są hodowcy formalnie podlegający rozliczaniem jako pracownicy podległych spółek hodowlanych [Malepszy 2005, Marciniak 2005].

Jednostki badawcze, działające na rzecz branży, nie będą spełniać swej roli, jeśli jednocześnie będą pełnić funkcję właściciela bądź współwłaściciela w stosunku do tej branży. W związku z tym należy zaprzestać komercyjnej hodowli prowadzonej przez jednostki naukowe lub przesunąć ją do spółek hodowlanych, a także, co jest jeszcze ważniejsze, przesunąć spółki hodowlane z instytutów (IHAR) do ANR, gdzie cała krajowa hodowla roślin będzie zarządzana z jednej ręki. Dopiero wówczas instytuty badawcze nie będą stroną, lecz bezstronnym, a jednocześnie niezwykle ważnym, ogniwem w strukturze sektora hodowlano-nasiennego. Wówczas będzie także możliwa kompleksowa restrukturyzacja krajowej hodowli roślin, sprowadzająca się do konsolidacji wokół najsilniejszych ośrodków oraz ostrożnej, stopniowej prywatyzacji części firm hodowlanych [Podlaski 2005, Marciniak 2005].

Instytuty powinny prowadzić twórczą hodowlę nowych odmian tylko tych gatunków, których hodowlą nie zajmują się firmy komercyjne, a których znaczenie jest na tyle duże dla krajowej gospodarki, że państwo zdecyduje się na ich utrzymanie.

Należy także zaznaczyć, że ze względu na innowacyjny charakter hodowli nowych odmian, nie powinno zabraknąć niezbędnych środków krajowych bądź wspólnotowych, na finansowanie efektywnych prac badawczych dla tego sektora [Arseniuk 2003, Marciniak 2005, Morris 2006].

WNIOSKI

1. Bez względu na rodzaj i skalę działalności produkcyjnej strategia firmy hodowlano-nasiennej powinna uwzględniać priorytet dla hodowli roślin.
2. Odmiany krajowej hodowli roślin są w większości gatunków konkurencyjne dla odmian zagranicznych.
3. Krajowe firmy hodowlane stosują mniej skuteczny system promocji i marketingu, przez co dobre odmiany nie mogą uzyskać należytej pozycji rynkowej.
4. Obecny rynek nasion w Polsce nie zapewnia utrzymania istniejącego potencjału hodowlanego – konieczna jest konsolidacja niektórych programów hodowlanych i/lub konsolidacja przedsięwzięć marketingowych.
5. Mechanizm dopłat do nasion „*de minimis*” powinien być trwałym narzędziem polityki rolnej MRiRW.
6. Niezbędne i pilne jest umacnianie prawa własności do odmiany (nowelizacja ustawy) oraz skuteczniejsze przeciwdziałanie nielegalnemu handlowi nasion nie tylko właścicieli odmian, ale także odpowiednich organów państwa.
7. Właścicielska rola zaplecza badawczego w stosunku do części krajowej hodowli roślin nie zapewnia jednakowego dostępu do wyników badań oraz obniża efektywność projektów badawczych – konieczne jest przesunięcie spółek hodowlanych z instytutów do ANR.
8. Niezbędne jest zapewnienie rosnących nakładów na projekty badawcze na rzecz hodowli roślin.

LITERATURA

- Arseniuk E. 2003: Instytuty rolnicze szansą dla polskiego rolnictwa w perspektywie integracji Polski z Unią Europejską. *Hodowla Roślin i Nasiennictwo*, 2.
- Duczmał K.W. 2005: Polski rynek nasienny. *Hodowla Roślin i Nasiennictwo*, 2.
- Duczmał K.W. 2007: Przyszłość rynku nasiennego roślin warzywnych. *Hodowla Roślin i Nasiennictwo*, 2.
- Gisselquist D. 1998: Możliwości wzmocnienia polskiego przemysłu nasiennego w perspektywie integracji z UE. Referat zaprezentowany przy okazji okrągłego stołu na temat: „Możliwości polskiej polityki w dziedzinie nasiennictwa w kontekście integracji z Unią Europejską” 3 lutego 1998. Warszawa, Polska Akademia Nauk.
- Malepszy S. 2005: Finansowanie badań na rzecz hodowli roślin w Polsce – lepiej czy gorzej? *Hodowla Roślin i Nasiennictwo*, 4.
- Marciniak K. 2005: Warunki kontynuacji krajowej hodowli roślin rolniczych w Polsce. *Hodowla Roślin i Nasiennictwo*, 4.
- Morris M. 2006: The global role for plant breeding capacity: What role for the public and private sectors?. *Hort. Science*, vol. 41 (1) February.
- Nalborczyk E. 1997: Postęp biologiczny a rozwój rolnictwa w końcu XX i początkach XXI stulecia. *Agricola*, 33 – suplement. Wydawnictwo SGGW, Warszawa.
- Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa. 2008: Wykaz plantacji przyjętych do oceny wg odmian. <http://www.piorin.gov.pl/cms/upload/kwalifikacja%202008.pdf>.
- Podlaski S. 2005: Hodowla roślin w Polsce i na świecie. *Hodowla Roślin i Nasiennictwo*, 4.
- Runowski H. 1997: Postęp biologiczny w rolnictwie. Wydawnictwo SGGW, Warszawa.
- Shand H. 1999: Legal and technological measures to prevent farmers from saving seed and breeding their own plant varieties. [In:] Perspectives on new crops and new uses (ed.J. Janick (ed.)). ASHS Press. Alexandria Va.

Karol Marciniak

STATE OF THE ART OF POLISH PLANT BREEDING IN THE YEAR 2008

Summary

State owned domestic plant breeding is facing free market reality after the public support come to a full stop. Nowadays, the usage of certified seed exchange is extremely low, illegal seed market is common and the competition from foreign breeders grows up every year. Moreover, the state research institutes compete in commercial breeding with the branch they are expected to create new knowledge and germplasm for. Despite this national breeders are still able to develop competitive varieties in majority of the crops. However essential changes must be introduced to maintain and develop domestic plant breeding: consolidation of the state owned breeding enterprises in one hand and then careful privatization, maintaining the "de minimis" support for seeds, strengthening Plant Breeder's Rights, intensification of the marketing and promotion and increased investment in plant breeding research.

Adres do korespondencji:
Karol Marciniak
Danko Hodowla Roślin Sp. z o.o.
Choryń 27
64-000 Kościan
Tel. tel. (0 65) 513 48 88
e-mail: danko@danko.pl